OSTATNIE WIADOMOŚCI

NIEMCY Zarząd główny niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) w Bremie wykluczył z komitetu politycznego partii Paula Loebe, byłego prezydenta Reichstagu.

CHINY Oddziały armii ludowej koncentrują się na południowy zachód i południe od miasta Tsuchow, ważnej bazy wojsk rządowych w prowincji Kiangsu.

NIEMCY W Garmisch Partenkirchen odkryto przypadkowo 100 miligramów radu, który, jak się okazało, został zrabowany i wywieziony z kliniki uniw. we Wrocławiu.

GRECJA Rady Ludowe na wyzwolonych terenach Grecji rozdzieliły między włościan ziemie które należały do banku rolnego, obszarników i kollaboracjonistów.

TRYBUNA ROBOTNICZA

4 str ... Cena 2 zł.

Nr. 316 — (987) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce poniedziałek, 17 listopada 1947 r. Rok V

MIKOŁAJCZYK dopuścił się ZDRADY PAŃSTWA i NARODU POLSKIEGO

REFERAT TOW KLISZKI

Specjalna Komisja Sejmowa powołania przez Wysoką Izbę dla zbadania sprawy ucieczki **STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA** i jego kolegów, postawiła sobie za cel wyjaśnienie politycznego tła i politycznych motywów tej ucieczki. Komisja przesłuchała 24 posłów i czołowych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Komisja przesłuchała również jednego z uciekinierów posła **BRYJĘ WINCENTEGO**, zatrzymanego po przekroczeniu granicy polsko - czechosłowackiej. Ponadto minister bezpieczeństwa publicznego **Stanisław RADKIEWICZ** poinformował komisję o dotychczasowym przebiegu śledztwa, prowadzonego przez podległe mu organa. W ten sposób komisja zebrała bogaty materiał naświetlający wszechstronnie polityczne tło i motywy ucieczki Stanisława Mikołajczyka oraz jego kolegów. **Mikołajczyk uciekł. ZAGROŻONY wyrzuceniem z WŁASNEGO stronnictwa**

Stanisław Mikołajczyk do momentu ucieczki zagranicę był prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego, toteż zagadnienie, w jakim kierunku rozwija się sytuacja wewnątrz stronnictwa, jest istotnym elementem w pracach komisji. Komisja doszła do przekonania, że rozwój wewnętrznej sytuacji w PSL stanowił poważny polityczny motyw ucieczki. — **Opozycja przeciwko Mikołajczykowi i linii politycznej jaką realizował, od chwili swego powrotu do kraju i wejścia do Rządu Jedności Narodowej, zaczęła, jak wynika z zeznań wszystkich niemal czołowych działaczy PSL obejmować coraz szersze kręgi stronnictwa.** Nawet wśród najbliższych i najwierniejszych do niedawna współpracowników Mikołajczyka rozbudziło się zwątpienie i niewiara w to, czy można dalej kroczyć po tej drodze, na którą Mikołajczyk wprowadził stronnictwo. **ROZKŁAD** objął nawet **NAJBLIŻSZY zespół kierowniczy** NKW, mimo usunięcia z niego działaczy jawnie przeciwstawiających się Mikołajczykowi.

Sejm pozbawił zdrajcę mandatu poselskiego i obywatelstwa polskiego

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego rozpoczęto sprawozdaniem specjalnej komisji do zbadania sprawy ucieczki posła Mikołajczyka i towarzyszy.

W ławach rządowych zasiedli: Premier Cyrankiewicz, Wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski oraz liczni ministrowie.

Przy dużej frekwencji posłów w obecności prawie wszystkich posłów PSL Marszałek Kowalski otworzył posiedzenie o godz. 12.20 udzielając — po załatwieniu formalności — głosu posłowi Zenonowi Kliszko (PPR) przewodniczącemu komisji do zbadania sprawy ucieczki posła Mikołajczyka.

W ślepym zaułku

Poseł Wójcik b. generalny sekretarz NKW PSL, odpowiadając na pytania „Komu Mikołajczyk może powierzyć kierownictwo stronnictwa stwierdza:

Nie zawsze, jeżeli chodzi o prezydium NKW były symptomy, że są wewnątrz niego dyskusje i różnice zdań, jednak te różnice wewnątrz były i jeżeli mówi się, że nie widzę takiej osoby, to dla tego, że jeżeli chodzi o zespół, o prezydium NKW, to takiej osoby z pozostałych, która by w 100 proc. poszła po linii Mikołajczyka nie było.

Poseł Wójcik zeznaje dalej, że nalegał na Mikołajczyka, aby zwołać posiedzenie rozszerzonego Prezydium NKW i przedyskutować linię polityczną stronnictwa, ponieważ — jak mówił — „**Jesteśmy w ŚLEPYM ZAUŁKU i droga, którą kroczymy, nie jest właściwa**".

Poseł WYCECH stwierdza, że sprawa usunięcia Mikołajczyka z ruchu politycznego była wysunięta już przed wyborami w październiku i listopadzie 1946 r. kiedy jeden z zarządów wojewódzkich wybrał delegację, która przyjechała do Warszawy i zażądała oficjalnie dymisji Mikołajczyka. To był Zarząd Wrocławski (Dębski, Mitek itd.) Potem ta sprawa wypłynęła na drugi dzień po wyborach, kiedy zebraliśmy się w zespole starszych — **Niecko, Kiernik, Zaleski i ja — i zażądaliśmy jego ustąpienia**".

Poseł KAMIŃSKI, kierownik organizacyjny NKW PSL, zeznaje: „Ja sam rozmawiałem z Jaguszem, Laskowskim, Jagiełłą, Pomieckim i oni nie godzili się z tym stanem rzeczy, ale wszyscy solidaryzowali się, że na płaszczyźnie ruchu wspólnie musimy te rzeczy rozgryzać".

Poseł BAŃCZYK b. minister spraw wewnętrznych w „rządzie emigracyjnym" za premierostwa Mikołajczyka mówił: „Otóż proces odchodzenia ludzi: może to była konsekwencja ślepego zaułka. **Ludzie zaczęli się z tego otrząsać, mówili, coś nie jest w porządku.** Jeden więcej myśli, drugi mniej, jeden pracując wierzy, a drugi pracuje i myśli. Ten proces niewątpliwie istniał. To się pogłębiało. Zastrzeżenia były bardzo duże. Może nie wyrażały się w rozbiciu na lewicę i prawicę ale w łonie stronnictwa było **DUŻO KRYTYCZNYCH GŁOSÓW...** Ostatnio widziałem Mikołajczyka na wystawie ogrodniczej w Poznaniu. Chodziliśmy po wystawie, rozmawialiśmy o wystawie, pytałem go, jak patrzy na zbliżającą się sesję, bo to tkwienie w miejscu i walenie głową w mur zaczyna być niepoważne. Mogą być różnice, ale pewne momenty współpracy, jako rezultat porozumienia, muszą być..."

Jeśli szereg działaczy PSL pozostawało jeszcze w stronnictwie, to tylko dlatego, że niektórzy wierzyli jeszcze w Mikołajczyka i uznawali jego autorytet, że inni nie chcieli łamać dyscypliny partyjnej. Typowym przykładem tej drugiej postawy jest poseł **JAGIEŁŁO**.

Znamienne zeznania

Atmosferę, jaka panowała wewnątrz PSL przed ucieczką Mikołajczyka, charakteryzuje następujący fragment zeznań posła Jagiełły.

„Od dłuższego czasu — mówi poseł Jagiełło — nie solidaryzowałem się z tą linią, uważając, że do niczego dobrego to nie prowadzi. Dawałem temu wyraz na dwóch Radach Naczelnych przez głosowanie, zajmując stanowisko odmienne wtedy, kiedy była sprawa referendum. Moim zdaniem — pójście na walkę było szkodliwe i wówczas głos[illegible] „**żeby JEDNOLICIE BLOKIEM**"... [illegible] referendum były momenty walki z Blokiem, różnica stanowisk pomiędzy PSL a Blokiem. Na Radzie inni członkowie wiedzieli, że ja głosowałem za stanowiskiem „Trzy razy tak" i to samo, jeżeli chodzi o kwestię Bloku. Na Radzie Naczelnej należałem do tych 20-tu, którym się wydawało, że należy iść na Blok. Takie było moje mniemanie..."

Na pytanie, czy podpisał żądanie zwołania Rady Naczelnej — poseł Jagiełło odpowiedział: „Nie podpisałem, gdyż podporządkowywałem się uchwałom większości i nie chciałem wychodzić na zewnątrz stronnictwa. Sądziłem, że szkodliwe jest wychodzenie poza stronnictwo, uważałem, że o stronnictwo należy walczyć wewnątrz Stronnictwa..."

„...Po konferencji organizacyjnej, która się odbyła w końcu sierpnia, w obecności kolegów z Kielc i w obecności Wójcika, przeprowadziłem rozmowę z Mikołajczykiem, gdzie oświadczyłem, że w tej chwili przychodzę — panie prezesie — i składam mandat ponieważ ja w dalszym ciągu nie mogę brać odpowiedzialności za teren i za to co się dzieje.

Pos. **JAGIEŁŁO** stwierdził, że Mikołajczyk w odpowiedzi na głosy kwestionujące jego linię polityczną odpowiedział: „poczekajcie jeszcze trochę, to się wszystko wyjaśni"

„Wyszliśmy — dodaje pos. Jagiełło — i mówiliśmy: „co się ma wyjaśnić? Tego nikt z nas nie rozumiał".

Stanisław Mikołajczyk wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami widział coraz wyraźniej, że zbliża się nieuchronnie dzień, kiedy zostanie odsunięty od kierownictwa przez siły wewnątrz Polskiego Stronnictwa Ludowego, przeciwstawiające się jego polityce, że zbliża się dzień jego ostatecznej klęski i kompromitacji politycznej, dzień, w którym zostanie wyrzucony poza burtę życia politycznego w Polsce przez własne stronnictwo.

Świadomość, że Radę Naczelną trzeba będzie zwołać, że w kraju nie ma już siły, która by uratowała Mikołajczyka przed ostatecznym bankructwem zaciążyła nad Prezydium NKW. Świadczą o tym również i zeznania pos. Bryji o tym, jak kurczenie się stanu posiadania stronnictwa odbijało się na jego kierownictwie.

Najsilniejszym może momentem, który miał uderzyć i zastanowić kierownictwo —, oświadczył pos. BRYJA — był moment wystąpienia PSL-lewicy w ostatnich tygodniach, we wrześniu czy z końcem sierpnia co do zwołania Rady Naczelnej. Jeżeli ta praca będzie konsekwentnie prowadzona to jednak doprowadzi do tego, że zwołana zostanie Rada Naczelna. Szczególnie liczyliśmy się z tą możliwością, jeżeli wróci z Ameryki p. Kiernik. Uważaliśmy, że Rada taka będzie zwołana i że wyniki tych obrad, decyzje tej Rady, mogą być decydujące dla stanowiska naszego w tym sensie, że w międzyczasie i na samym posiedzeniu Rady zbierze się większość członków, którzy pójdą po linii PSL-lewicy i wypowiedzą się **PRZECIWKO** dotychczasowemu kierownictwu z Mikołajczykiem na czele. Ten moment zaciążył bardzo poważnie na wszystkich naszych zebraniach w ostatnich tygodniach. Na NKW czy na Prezydium często o tych sprawach była mowa a raczej mniej się mówiło, a więcej się wyczuwało. Jeśli chodzi o kierunek poglądów, panujących w centrali, ażeby odstąpić od tej linii mikołajczykowskiej, muszę stwierdzić, że w czerwcu kolega Korboński był bodaj jedynym w tym gronie NKW, **który podniósł myśl rozwiązania Stronnictwa. Były bodaj jeszcze głosy Korgi albo Miskala w formie przytaknięcia panu Korbońskiemu.**

I jednak większość nie uznała stanowiska Korbońskiego za słuszne i przeszła nad tym do porządku dziennego. Po tym czerwcowym posiedzeniu NKW sprawa rozwiązania czy przystąpienia do PSL - lewicy czy też innych sposobów nie była dyskutowana na NKW albo na innym posiedzeniu. **Miałem wrażenie i wszyscy czuliśmy to samo, że żywot stronnictwa zbliża się do KOŃCA**, jednak żaden z obecnych na zebraniach nie miał odwagi czy argumentów wystąpić z jakimkolwiek wnioskiem ratowania sytuacji, czy też podania jakiejś myśli w sensie połączenia się z PSL - lewicą — i tak dotrwaliśmy do końca. **W każdym razie jedno chcę stwierdzić, że powodzenie akcji PSL - lewicy w naszych szeregach było momentem bardzo ważnym...**

Byliśmy przekonani, że ta sprawa zostanie ostatecznie załatwiona na na posiedzeniu Rady Naczelnej.

...Co do większości na Radzie Naczelnej przeciwko Mikołajczykowi nie mieliśmy dokładnych danych, jednak w ostatnich miesiącach rozpatrując listę członków Rady Naczelnej, brano pod uwagę około 43, 38 względnie 35 osób przeciwnych Mikołajczykowi...

...Byliśmy przekonani, że nastąpi zwołanie Rady Naczelnej, usunięcie Mikołajczyka, zlanie się i nastąpi inny kierunek.

JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA SEJMU

Po referacie tow. Kliszki Sejm jednogłośnie przyjął następujący wniosek Specjalnej Komisji Sejmowej do zbadania sprawy ucieczki posła Mikołajczyka i jego kolegów.

Komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

1. Sejm Ustawodawczy R. P. pozbawia **Stanisława Mikołajczyka** mandatu poselskiego.
2. Sejm Ustawodawczy R. P. zwraca się do Rządu RP. o pozbawienie **Stanisława Mikołajczyka** obywatelstwa polskiego.
3. Sejm Ustawodawczy R. P. pozbawia mandatu poselskiego posła **Stefana Korbońskiego** jako współuczestnika ucieczki Stanisława Mikołajczyka.
4. Sejm Ustawodawczy R. P. wyraża zgodę na wydanie władzom sądowym posła **Wincentego Bryji**.

GROŹBA usunięcia z własnego stronnictwa głównym motywem ucieczki Mikołajczyka

Reasumując przytoczone wyżej oceny wewnętrznej sytuacji PSL, potwierdzonej i przez inne zeznania komisja doszła do przekonania, że głównym motywem **ucieczki Mikołajczyka była bezpośrednio wisząca nad nim groźba usunięcia go przez własne stronnictwo ze stanowiska przywódców i ze stronnictwa, co w sposób jawny symbolizowałoby ostateczną klęskę uprawianej przez niego polityki oraz klęskę tych czynników, które na tę politykę wpływały.**

Mikołajczyk nie czuł się zagrożony. Stanisław Mikołajczyk uciekł z Polski i w tajemnicy przed Rządem. Przed komisją stanęło pytanie, czy jednym z motywów ucieczki nie były obawy Mikołajczyka o osobiste bezpieczeństwo. Komisja stwierdziła, że pogłoski takie pojawiły się po procesie krakowskim. Zeznania potwierdziły również, iż proces krakowski wywarł na społeczeństwie PSL wielkie wrażenie.

Minister bezpieczeństwa publicznego, odnośnie tej okoliczności, złożył przed komisją oświadczenie, że do chwili ucieczki Mikołajczyka możliwość taka nie była rozpatrywana ani przez Rząd, ani przez prokuraturę, ani przez organa bezpieczeństwa.

Toteż komisja postanowiła wyświetlić, czy Mikołajczyk nie zwierzał się przed swymi najbliższymi współpracownikami i posłami PSL, iż obawia się zniesienia nietykalności poselskiej i wydania go władzom sądowym.

Wszyscy posłowie i działacze PSL, przesłuchiwani przez komisję na tę okoliczność, podkreślali że Mikołajczyk w rozmowach z nimi nie wyrażał obaw o swoje bezpieczeństwo. W rozmowach ze swymi najbliższymi współpracownikami — jak wynika z ich zeznań — „ani razu nie poruszył tego tematu".

Poseł **BAŃCZYK** stwierdza: „Jeżeli chodzi o polityczny punkt widzenia, nie widziałem dla dobrze zrozumianej polityki celu tego aresztowania".

Poseł **JAGIEŁŁO** mówi: „Rozmawialiśmy w gronie kolegów, i ogólnie dochodziliśmy do tego rodzaju osądu, że linia, jaka dotychczas była w stronnictwie, **KOŃCZY SIĘ** i dlatego Mikołajczyk w ten sposób **SKOŃCZYŁ, uciekając za granicę**".

Poseł **NOWAK** stwierdza: „Nie miałem podstawy do tego aby twierdzić że Mikołajczykowi zagrażało niebezpieczeństwo".

Na pytanie, czy zastanawiał się nad tym, czy ucieczka Mikołajczyka była zjawiskiem nagłym, niespodziewanym, czy wynikała z pewnej podstawy, z pewnej linii politycznej — poseł Nowak odpowiada:

„Mnie się wydawało, że to była nagle powzięta decyzja. Do ostatniej chwili zupełnie co innego oświadczał, przygotowywaliśmy prace zupełnie inne, a potem te rzeczy wynikneły zupełnie inaczej.

Jestem — mówił Nowak — **faktem ucieczki** bardzo zaskoczony. Mam w tej chwili w sercu wahanie".

Były naczelny redaktor „Gazety Ludowej" — **GIEŁŻYŃSKI** mimo iż kontaktował się z Mikołajczykiem b. często, ponieważ Mikołajczyk osobiście kierował „Gazetą Ludową", oświadczył przed komisją, że **Mikołajczyk** w rozmowie z nim nie wyrażał nigdy chęci wyjazdu zagranicę.

Poseł **JAGUSZ** oświadczył: „To jest po prostu niesłychane, bo on przy każdej sposobności podkreślał, że będzie trwał aż do ostatniego tchu, że do końca będzie bronił interesów PSL, interesów ludu i narodu. Dla mnie to jakby uderzenie pałką w głowę „że po tym wszystkim zdecydował się na porzucenie nie tylko swoich współpracowników, ale w ogóle ruchu ludowego"

Na podstawie zebranych materiałów komisja doszła do jednomyślnego wniosku, że motywem ucieczki Mikołajczyka nie mogła być obawa przed osobistymi represjami. Mikołajczyk mógł wyjechać z Polski drogą normalną, jak to nieraz czynił podczas swego przeszło dwuletniego pobytu w Polsce, jak to czynili w ostatnim okresie czasu inni działacze polityczni posłowie Kiernik i Popiel.

Ucieczkę Mikołajczyka organizowała jedna z ambasad

W oparciu o zebrane materiały komisja doszła do przekonania, że ta niezwykła forma opuszczenia kraju przez Mikołajczyka odegrać miała polityczną rolę, którą wyzyskać chcieli jego zagraniczni opiekunowie i organizatorzy tej ucieczki. Komisja nie stawiała przed sobą zadania określenia dalszych planów związanych z ucieczką Mikołajczyka.

Natomiast komisja może z całą pewnością stwierdzić, że ucieczka Mikołajczyka i jego kolegów została zorganizowana i przeprowadzona przez wysokich urzędników jednej z ambasad w Warszawie. Obce czynniki kierujące polityką Mikołajczyka doszły do przekonania, że należy zabrać go z kraju zanim ostateczna kompromitacja polityczna wobec Narodu Polskiego nie uczyni go całkiem nieprzydatnym narzędziem.

Mikołajczyk mając do wyboru skazanie siebie na haniebną banicję, na potępienie ze strony całego narodu lub nieposłuszeństwo ze strony obcych czynników — wybrał to pierwsze — **NA OBCY ROZKAZ DOPUŚCIŁ SIĘ NAJNIŻSZEJ ZDRADY, JAKIEJ DOPUŚCIĆ SIĘ MOŻE OBYWATEL.**

Komisja w czasie przesłuchiwania widziała szereg najbliższych Mikołajczykowi ludzi, dla których ucieczka ich prezesa i fakty po niej następujące były głębokim wstrząsem moralnym.

O udziale urzędników jednej z ambasad w planowaniu i wykonaniu ucieczki poinformował komisję minister Radkiewicz na posiedzeniu w dn. 5 listopada br. Poseł Bryja przesłuchany przez komisję w dn. 11 listopada br. zeznał w sprawie ucieczki Mikołajczyka: „Dowiedziałem się o ucieczce Mikołajczyka o godz. 10 kiedy Mikołajczyk przechodząc z Bańczykiem obok mnie powiedział: „wstąpcie do p. Marii ona ma wam coś do powiedzenia". Wstąpiłem — ona powiedziała: „Wytworzyła się taka sytuacja, że prezes będzie musiał opuścić Polskę w najbliższych godzinach ja tu nie mam co robić prezes i ja prosimy aby pan poszedł ze mną" Byłem zaskoczony zapytałem co się właściwie stało. Odpowiedziała, że jest taka sytuacja, że to później wytłumaczy, że nie ma czasu. Powiedziałem, że nie mogę się zdecydować i w ciągu dnia będę się starał sprawę wyjaśnić"

OBCY DYGNITARZE DALI ROZKAZ...

W poniedziałek 20 października rb. — zeznaje dalej poseł Bryja — wstąpiłem tylko do klubu na 7— 10 minut. Przemawiał Mikołajczyk. Nie rozmawiałem ani z Mikołajczykiem, ani z kimkolwiek z klubu. Miałem dużo swoich spraw biurowych. Później pojechałem na dworzec. Dziś się właśnie zastanawiam nad tym że tak szybko powziąłem decyzję wyjazdu. Potem w podróży kilkakrotnie powracałem do niego. Jadąc z p. Hulewiczową. Co właściwie jest, o co szło? Dlaczego Mikołajczyk, który zawsze był najbardziej twardy, jeżeli idzie o stanie na stanowisku, który nigdy nie dopuszczał do wyjazdu z Polski, bo nawet swego czasu powiedział, **że wtedy chłopi rzeczywiście uznaliby, że jest agentem obcym, zdecydował się wyjechać.** Gdyby uciekł — mówi poseł Bryja — chłopi uwierzyliby, że jest agentem. **Hulewiczowa** — stwierdza poseł Bryja — **mówiła** — **że jest taka sytuacja— że byli u nas dygnitarze z ambasady, (której nazwy w tej chwili nie wymieniam) i ci namawiali go do opuszczenia Polski. Zapytałem dobrze, ale dlaczego namawiali go oni do opuszczenia Polski? Odpowiedziała: „gonili za nim jak kot z pęcherzem przez dwa popołudnia i Mikołajczyk zdecydował się w niedzielę wieczorem wyjechać.** Dopiero po przekroczeniu granicy powróciłem znów do tego zagadnienia. Ona mi wtedy powiedziała, że prawdopodobnie rząd czy przedstawiciele tego rządu tej ambasady nie chcieli się kompromitować. W dalszym ciągu podali że to było powodem iż naciskali na niego i on się zdecydował.

Ani Bryja, ani Korboński nawet wobec najbliższych nie wyrażali obaw, co pozwala sądzić, że nie czuli się zagrożeni. Jeżeli chodzi o Bagińskiego, to wiemy że w lipcu br. został zwolniony z więzienia na podstawie indywidualnego aktu łaski Pana Prezydenta. Dlaczego poseł Bryja podjął decyzję ucieczki w ciągu kilku godzin mamy próbę odpowiedzi w jego zeznaniach: „Zdecydowałem się, uderzyło mnie mocno w pierwszej chwili to, co pani Hulewicz powiedziała, że prezes się zdecydował".

„Bo stronnictwo się rozwiąże... zdecydowałem się wprawdzie szybko, ale jest zrozumiałe w atmosferze takiego uderzenia we mnie faktu, że ucieka Mikołajczyk".

Jeśli chodzi o motywy ucieczki z Polski posłów Korbańskiego i Bryji oraz ob. Bagińskiego to w świetle posiadanych materiałów komisja doszła do przekonania że OTRZYMALI ONI ROZKAZ BEZPOŚREDNIO OD SWEGO PREZESA MIKOŁAJCZYKA.

(Dalszy ciąg na str. 2)

MARSZ wydarzeń

WYBÓR Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa ONZ zakończył długotrwały konflikt, który groził sparaliżowaniem pracy organizacji międzynarodowej.

JAK WIADOMO w chwili, gdy ustalano skład Rady Bezpieczeństwa, uzgodniono, że oprócz 5-ciu wielkich mocarstw zasiadać w niej będą państwa reprezentujące pewne grupy krajów. W 1945 roku wybrana została Polska jako reprezentantka Europy środkowej i wschodniej. Po zakończeniu jej dwuletniej kadencji państwa słowiańskie zgłosiły kandydaturę Ukrainy.

KU ZDZIWIENIU i oburzeniu opinii publicznej, przeciwnicy demokracji ludowych nie honorowali zawartego porozumienia, przedkładając kontrkandydaturę Indii jako przeciwwagę do kandydatury Ukrainy. W szeregu głosowań, które nie dały żadnych wyników na Indie padły głównie głosy republik południowo - amerykańskich całkowicie uzależnionych w swej polityce zagranicznej od Waszyngtonu.

SYTUACJA została rozwiązana dzięki rozsądnemu krokowi rządu hinduskiego, który kandydaturę swą wycofał. Raz jeszcze zwyciężyła zasada poszanowania zawartych umów i układów międzynarodowych.

GEST RZĄDU indyjskiego był jednocześnie wyrazem uznania narodu hinduskiego dla olbrzymiego wkładu Ukrainy we wspólne zwycięstwo nad faszyzmem. Demokratyczna opinia publiczna powitała ten krok ze szczerym zadowoleniem.

* * *

AUSTRIACKI minister spraw zagranicznych, Gruber, oświadczył w parlamencie, że Austria odmawia kategorycznie dokonania jakichkolwiek zmian w czesko-austriackiej granicy.

OŚWIADCZENIE dra Grubera jest odpowiedzią na propozycję czeską, dotyczącą odstąpienia przez Austrię obszaru 500 m² niezamieszkałej ziemi, wzdłuż południowego brzegu Dunaju. Ta propozycja ze strony Czechosłowacji wysunięta została w roku ubiegłym, przy tym Praga zaproponowała Wiedniowi całkowitą kompensatę za ewentualnie odstąpione terytorium.

RZĄD czechosłowacki podkreślał, że wyżej wymieniony obszar potrzebny jest do budowy kanału Odra — Dunaj. Rokowania w tej sprawie były stale odkładane przez rząd austriacki, pod pretekstem, że wszelkie zmiany w austriackiej granicy, mogą niekorzystnie wpłynąć na traktat pokojowy.

W RZECZYWISTOŚCI, austriacką politykę zagraniczną, całkowicie opartą na koncepcjach amerykańskich, cechuje negatywne ustosunkowanie się do współpracy z najbliższymi sąsiadami.

OŚWIADCZENIE austriackiego ministra spraw zagranicznych, dra Grubera, nie było niespodzianką. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że dr. Gruber otrzymuje instrukcje z amerykańskiego Departamentu Stanu, który stara się ze swej strony zapobiec budowie kanału Odra — Dunaj, mimo, że ten ostatni byłby dobrodziejstwem dla Europy.

KLASA ROBOTNICZA UNICESTWI PRÓBY FASZYZACJI WŁOCH

O utworzenie bloku sił demokratycznych

RZYM, niedziela

Włoska Partia Komunistyczna na odbytym w dniu wczorajszym zebraniu centralnego komitetu wyraziła całkowite poparcie dla propozycji socjalistów, dotyczącej utworzenia lewicowego bloku wyborczego.

Tutejsze koła polityczne uważają, że podczas dzisiejszego zebrania pomiędzy przywódcą socjalistów, Pietro Nenni, przywódcą komunistów Togliattim, przywódcą republikańskim Facchinetti, oraz przedstawicielami grupy Saragata i przedstawicielami Demokratycznej Partii Pracy, zostaną wysunięte propozycje utworzenia rządu demokratycznej jedności w miejsce obecnego nieudolnego gabinetu de Gasperiego, kontrolowanego przez USA.

W kołach republikańskich panuje powszechna obawa, aby rozruchy, które mają miejsce na Sycylii oraz w miastach północnych Włoch a przeciwko którym obecny rząd nie przedsięwziął żadnej zdecydowanej akcji, nie przeszkodziły przeprowadzeniu zbliżających się wyborów.

Wśród kół demokratycznych panuje opinia, że jedynym sposobem na przeciwstawienie się taktyce skrajnej prawicy, dążącej wyraźnie do chaosu, jest utworzenie takiego rządu, który by potrafił zaprowadzić ład i porządek w obliczu nadchodzących wyborów.

Deklaracja komunistyczna stwierdza: „rząd obecny usiłuje przerzucić odpowiedzialność za faszystowski terror na barki przedstawicieli grup demokratycznych".

Socjalistyczny dziennik „Avanti" powitał z radością komunistyczną deklarację, domagającą się utworzenia lewicowego bloku wyborczego.

Oświadczenie Togliatti'ego

RZYM, niedziela

W Rzymie zakończyło się plenum centralnego komitetu partii komunistycznej Włoch. W referacie wygłoszonym na plenum sekretarz generalny partii Palmiero **TOGLIATTI** podkreślił, że obecną sytuację Włoch charakteryzuje wybitnie zaostrzona walka. Niedawne zabójstwa na Sycylii, napad na przedstawicieli związków zawodowych w Mediolanie oraz wiele innych gwałtów dokonanych na klasie pracującej — **są to wszystko części składowe ofensywy reakcyjnych sił kraju**, których celem jest pozbawienie ludzi pracy ekonomicznych i politycznych oraz społecznych osiągnięć zdobytych w długotrwałej walce o obalenie faszyzmu i w okresie po jego załamaniu. Na zakończenie Togliatti wezwał do utworzenia nowego szerokiego frontu sił demokratycznych.

Kongres Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej
Współpraca partii robotniczych zburzy plany reakcji

PRAGA, niedziela

W związku z otwarciem 21 kongresu Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej w Brnie, Czechosłowacka Partia Komunistyczna przesłała życzenia, w których stwierdza: „Jesteśmy przekonani, że socjalistyczno-komunistyczna współpraca wzmocni front narodowy, zapewni bezpieczeństwo państwu, jak również zburzy reakcyjne plany zmierzające do pognębienia socjalistycznego ruchu w nowych demokracjach".

„Upaństwowienie przemysłu, planowa gospodarka i utrwalenie Republiki zostało osiągnięte głównie dzięki współpracy socjalistów i komunistów".

„Natomiast w tych krajach, w których dwie bratnie partie robotnicze zwalczają się nawzajem, elementy reakcyjne wyzyskują sytuację dla osiągnięcia swych własnych celów, zmierzających do szkodzenia całemu ruchowi klasy robotniczej".

Ostatnie wypadki we Francji i Anglii mogą służyć za ostrzeżenie dla całego świata pracy w Europie. Współpraca obu czechosłowackich partii robotniczych, mających razem wyraźną większość, dopomogła do rozwiązania kryzysu frontu narodowego, przeforsowała ustawę o podatku od bogaczy, a obecnie rozwiązuje niebezpieczny kryzys słowacki.

„Demokratyczne i socjalistyczne siły mają obecnie przeważającą większość w Republice, która przyczyni się do upadku zamierzeń elementów reakcyjnych".

„Partia komunistyczna gotowa jest do dalszej współpracy na zasadzie równości — wszelkie zaś usiłowania zerwania tej współpracy winny być uważane jako zagrażające bezpieczeństwu Republiki. (Telepress).

ZSRR

Nowe tereny rolnicze w Kazachstanie

Rolnictwo kazachstańskie zajmuje się obecnie usilną pracą nad przysposobieniem nowych terenów posiewnych dotychczas nie wykorzystywanych w związku z brakiem wody.

Zbudowana ostatnio wielka zapora wodna na rzece Wielka Ałmatynka pozwoli nawodnić 8.000 hektarów posiewnych gruntów stojących dotychczas odłogiem. (d)

Wystawa poświęcona wyższym uczelniom

W Moskwie odbyło się otwarcie wystawy „30 lat wyższej szkoły w ZSRR". Wystawa ilustruje rozwój wyższego szkolnictwa, które ze stanu 91 zakładów z okresu carskiej Rosji wzrosło do 700 w chwili obecnej. Ilość studentów wyższych zakładów wynosi 670 tysięcy. W ciągu pięciolatek radzieckie wyższe uczelnie wydały około miliona specjalistów z wyższym wykształceniem.

Po rewolucji prawie że wszystkie wyższe zakłady naukowe były zeœrodkowane na terenie dzisiejszej Rosyjskiej Federacji. W Środkowej Azji nie było ani jednego wyższego zakładu naukowego, obecnie posiada ona 76 wyższych uczelni.

W bieżącym roku wydatki państwowe na wyższe szkoły przewyższają sumę 6 miliardów rubli. (d)

W Paryżu strajkowali pracownicy zakładów oczyszczania miasta (z prasy)



— Widzisz, że rząd Ramadiera polepszył aprowizację.

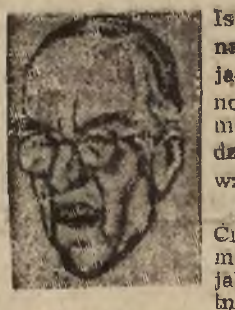
Dlaczego Dalton ustąpił?

„DYKTATOR GOSPODARCZY" CRIPPS OPANOWAŁ MINISTERSTWO SKARBU

LONDYN, niedziela

Dużo bardziej znamiennym i alarmującym jest fakt zastąpienia Daltona przez Crippsa, będącego obecnie istotnym dyktatorem ekonomicznym Wielkiej Brytanii, niż okoliczności, które doprowadziły do ustąpienia byłego ministra skarbu.

Istnieją silne podejrzenia, że decyzja usunięcia Daltona wynika nie tylko z obawy przed możliwością ataków ze strony konserwatystów, lecz również z głębokiego przeświadczenia w łonie rządu, które powstało w związku z nowym budżetem, że na Daltonie nie można polegać jako na realizatorze, w dziedzinie finansowej, crippsowskiej polityki „eksportu za wszelką cenę".



CRIPPS

Istnieje przekonanie, że dbający o popularność Dalton nie mógł się pogodzić z bezwzględnym i fanatycznym Crippsem na temat ciężarów, jakie ten ostatni chciał narzucić klasie pracującej, domagając się drastycznych ograniczeń subsydiów żywnościowych i dalszego zwiększenia podatków pośrednich. Jest rzeczą znamienną, że Dalton został oskarżony przez organa prasowe finansistów o utrudnianie zadań Crippsowi, przez prowadzenie „łagodnej" polityki finansowej. W obecnym budżecie nic przewiduje się zmian, lecz oczekuje się, **że w kwietniu Cripps zada ostateczny cios sile nabywczej społeczeństwa brytyjskiego, przez zniesienie subsydiów i wprowadzenie nowych podatków.**

Utrzymując „zasadę władzy i wpływów" likwidowanego obecnie ministerstwa gospodarki, Cripps opanował również finanse, a nadzorując ponadto ministerstwo dostaw i opału, zagarnął władzę nad większą liczbą kluczowych ministerstw, niż kiedykolwiek dotychczas miało to miejsce w historii Wielkiej Brytanii. Jeśli chodzi o stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, istnieje przekonanie, że ministerstwo skarbu USA nalegało, by Dalton zwiększył opodatkowanie szerokich mas ludności, które i tak dotychczas były bardzo silnie opodatkowane. W tym punkcie Amerykanie całkowicie zgadzali się z Crippsem. **Dalton nie jest „miłośnikiem szarego człowieka", lecz wiadomą rzeczą jest, że pretendował do stanowiska premiera i dla tego nie zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych i Crippsa.**

Zawieszone oddziały PSL reaktywują swą działalność

WARSZAWA, sobota

Tymczasowy Komitet Wykonawczy PSL zwrócił się do Ministerstwa Bezp. Publicznego z wnioskiem o uchylenie zawieszenia działalności PSL w szeregu powiatów.

Ministerstwo Bezp. Publicznego wyraziło zgodę na reaktywowanie działalności PSL w powiatach: Grójec, Pułtusk, Ostrów Mazowiecki — woj. warszawskiego, Nowy Sącz, Limanowa — woj. krakowskiego, Jędrzejów — woj. kieleckiego, Radomsko — woj. łódzkiego.

Przegląd prasy zagranicznej

НОВОЕ ВРЕМЯ

Działalność Mikołajczyka jako polityka w Polsce zakończyła się całkowitym bankructwem. Naród polski, a nawet jego własna partia — odrzuciły go precz ze swej drogi. W Polsce powojennej Mikołajczyk był tylko agentem polityki brytyjskiej i amerykańskiej, zmierzającej do pozbawienia Polski jej zdobyczy demokratycznych, do tego, by u władzy znowu znaleźli się naśladowcy Piłsudskiego, do tego, by odzyskali swa prawa obszarnicy polscy oraz monopoliści zagraniczni. Plany te nie doprowadziły jednak do niczego.

Udział Mikołajczyka we wszystkich spiskach i aktach dywersyjnych, skierowanych przeciwko demokracji polskiej udowodniony został w licznych procesach grup terrorystycznych, skompromitowanych przez własnych współpracowników. Zmuszony on był udać się do Anglii, by tam spróbować, czy nie uda się w jakikolwiek inny sposób urzeczywistnić swe cele, które mu wskazują jego protektorzy.

Ucieczka Mikołajczyka oznacza upadek planów brytyjskich i amerykańskich w Polsce tak samo, jak to miało miejsce w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

DOSTOJNI GOŚCIE CZESCY w Katowicach

Dnia 17 bm. do Katowic przybywa z Morawskiej - Ostrawy Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Prezydium P. R. N. — Oczekiwany jest przyjazd prezydenta m. Ostrawy Józefa Kotasa, prezesa Krajowej Rady Narodowej i wojewody Władimira Hamrada, wicewojewody Jarosława Szpunda, gen. sekretarza Z. N. W. Jarosława Haeringa, wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej Antoniego Dobesza, wicewojewody Jana Topinka. Dostojni goście będą podejmowani przez wojewodę śląsko - dąbrowskiego gen. A. Zawadzkiego oraz przewodniczącego W. R. N. — K. Tkocza.

W godzinach wieczornych dn. 17 bm. goście będą na specjalnym uroczystym przedstawieniu opery „Aida" w Katowicach.

Nie tak prędko
Francja otrzyma dolary

WASZYNGTON, niedziela

Zgodnie z doniesieniem korespondenta Telepressu, wśród przedstawicieli Kongresu amerykańskiego istnieją tendencje podyktowania Francji bardziej wiążących warunków, pod którymi udzielona by została pomoc USA. Nacisk w tym kierunku wywiera przede wszystkim HERTER, przewodniczący specjalnego komitetu Izby Reprezentantów.

Herter zwrócił uwagę komitetu ... nych, wyłonionego z Izby Reprezentantów, na fakt, że Francja posiada jeszcze 140 mil. dolarów rezerw w złocie, oraz, że przedstawiciele francuskiego kapitału posiadają na rachunkach bankowych w USA, zgodnie z obliczeniami, sumę 500 mil. dolarów.

Herter oświadczył również że specjalna sesja Kongresu musi zastanowić się nad problemem, „czy Stany Zjednoczone mają być w dalszym ciągu schronieniem dla uciekających kapitałów", czy też będzie można je uważać za depozyty złożone w Stanach ... cję dla eksportu, lub pożyczek międzynarodowych banków dla Francji.

(Telepress)

Dzięki sukcesom wojsk ludowych
Chiny budzą się do życia

Po 14-tu miesiącach walk defensywnych, wojska Chin Ludowych przeszły do ataku przeciwko szkolonym i wyekwipowanym przez Amerykanów armiom Czang Kai-Szeka. Wojska ludowe przeszły rzekę Jang-Tse i wkroczyły do południowych Chin, gdzie w przeciągu trzech zaledwie miesięcy zniszczono siedem kwater głównych Czang Kai - Szeka, i rozbito w pień 160 pułków.

Kampania wojsk ludowych oznacza decydujący przełom w dziejach chińskiej wojny domowej. Po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia walki z komunistami, przed 20-tu laty, Czang Kai-Szek znajduje się obecnie w defensywie i pod naporem wojsk ludowych cofa się na południe w kierunku Kantonu.

Przyczyny porażki Czang Kai Szeka są powszechnie znane. Począwszy od 1927 roku Kuomintang stawał się organizacją coraz bardziej reakcyjną, usuwając stopniowo ze swych szeregów wszystkie elementy postępowe. Obecnie znajduje się on pod wyłączną kontrolą chińskich feudałów i wielkich kapitalistów; głos decydujący posiadają w nim cztery rodziny — Czang, Soong, Kung, i Czen. Jak pisał „New York Herald Tribune", „wymagać od Kuomitangu, aby przeprowadził jakiekolwiek reformy społeczne równa się żądaniu, aby prowadził walkę klasową przeciwko sobie samemu". Korupcja i łapownictwo panujące w administracji Kuomintangu nie są również dla nikogo tajemnicą, specjalny zaś wysłannik prez. Trumana, gen. Wedemeyer, w sprawozdaniu swym pisał o „apatii i letargu" administracji chińskiej i o jej „skorumpowanych i niezdatnych urzędnikach".

Równolegle ze spadkiem wpływów Kuomintangu rosły znaczenie i popularność Chińskiej Partii Komunistycznej i pozostałych stronnictw demokratycznych. Przed 10-ciu laty wojska ludowe kontrolowały jedynie mały okręg Jenanu, o półtoramilionowej ludności. W czasie wojny ...

... dzięki ich zwycięstwom nad okupantem wojska ludowe panowały już na terenach zamieszkałych przez 150-milionową ludność. We wszystkich tych okręgach, wyzwolonych z rąk Japończyków i Czang Kai - Szeka, powstały miejscowe organy władz, demokratycznie wybrane przez wszystkich mieszkańców.

Bezpośrednio po kapitulacji Japonii wydawało się, że istnieje możliwość pokojowego zakończenia wojny domowej w Chinach. W styczniu 1946 r. zwołana została w Czungkinie konferencja przedstawicieli Kuomintangu i Chin Ludowych, na której postanowiono utworzyć demokratyczny rząd koalicyjny, który przeprowadzi wybory w całym kraju. Porozumienie jednak było krótkotrwałe. Czang Kai-Szek zwrócił się o pomoc do Ameryki, skąd otrzymał olbrzymie ilości materiałów wojennych i specjalne kredyty. Dzięki tej pomocy rozpoczął on natychmiast ofensywę przeciwko wojskom ludowym, zajmując w przeciągu kilku miesięcy 200,000 km² zamieszkałych przez 30 milionów ludzi — w tym stolicę Chin Ludowych, Jenan.

Zwycięstwo to jednak bardziej jeszcze OSŁABIŁO rząd Kuomintangu którego budżet w 80% przeznaczony był na cele wojenne. Wynikiem takiej polityki była niespotykana dotąd inflacja (ceny wzrosły 62,000 razy w porównaniu z przedwojennymi), i ogólne załamanie gospodarki kraju. Coraz liczniejsze odłamy społeczeństwa, które dotąd współpracowały z Czang Kai - Szekiem, przeszły obecnie do opozycji lub sprzymierzyły się z siłami ludowymi. Związki zawodowe zostały rozwiązane, a wielu działaczy Ligi Demokratycznej i lewego skrzydła Kuomintangu ...

... Wielkiego rozgłosu nabrały masowe aresztowania i masakry studentów w czerwcu br. Nawet znaczna część kapitalistów chińskich przeciwna jest polityce podporządkowania kraju amerykańskim trustom i monopolom i rozgoryczona korupcją i sprzedajnością administracji, która uniemożliwia wszelką odbudowę gospodarczą. W chwili obecnej na terenach znajdujących się pod władzą Kuomintangu przeszło 300 tysięcy chłopów prowadzi walkę partyzancką, buntując się przeciwko rujnującym podatkom i rekwizycjom i nie ustającemu poborowi do armii Czang Kai - Szeka.

Wzrastająca zależność od Stanów Zjednoczonych, która w dziedzinie polityki zagranicznej doprowadziła do rezygnacji z odszkodowań należnych Chinom od Japonii, wywołała oburzenie kół nacjonalistycznych i wszystkich patriotów chińskich.

Uderzającym przeciwieństwem tego stanu rzeczy jest postępująca konsolidacja terenów wyzwolonych, znajdujących się w rękach sił ludowych. Przeprowadzona została zakrojona na szeroką skalę reforma rolna, i konfiskata dóbr obszarników, którzy w swej olbrzymiej większości współpracowali z japońskim okupantem. Po raz pierwszy w historii Chin powstała zdrowa gospodarczo warstwa średnich rolników, która stanowi główną podstawę ustroju ludowego. W samej tylko Mandżurii rozdzielono między sześć milionów chłopów osiem i pół miliona akrów ziemi uprawnej. Znaczenie tego faktu ocenić można, pamiętając że chłopi stanowią 80% ludności Chin.

O wewnętrznej konsolidacji Chin Ludowych świadczą sukcesy odniesione w walkach z Czang Kai Szekiem ... jonalistyczna straciła w ostatnich walkach 1,260,000 żołnierzy, z czego około połowa przeszła DOBROWOLNIE na stronę wojsk ludowych. Front armii Czang Kai Szeka został PRZEŁAMANY, a wojska ludowe postawiły sobie za cel oczyszczenie całych Chin na północ od rzeki Jang-Tse, a nawet południowej części kraju. **Posuwające się naprzód wojska ludowe witane są wszędzie z entuzjazmem przez miejscową ludność, która nie czekając wyzwolenia, dzieli ziemię obszarników i tworzy zalążek demokratycznych władz samorządowych.** Zdobyta na wojskach Czang Kai Szeka broń amerykańska służy do wyekwipowania wciąż nowych oddziałów Armii Ludowej i miejscowej milicji.

W obliczu grożącej klęski wojskowej, Czang Kai Szek ograniczył się jedynie do obrony wielkich miast jak Czang Czun, Mukden, Pekin i inne, oraz najważniejszych linii komunikacyjnych. **Jednakże nawet na tyłach wojsk nacjonalistycznych tworzą się potężne siły, zdecydowane walczyć z reakcyjnym rządem Czang Kai Szeka.**

Coraz szersze masy ludności skupiają się wokół Bloku Demokratycznego, złożonego z komunistów, Ligi Demokratycznej i postępowego odłamu Kuomintangu. Reformy i rozwój terenów wyzwolonych napawają nową otuchą szerokie masy ludności na terenach wciąż jeszcze znajdujących się pod władzą Kuomintangu.

Gen. Wedemeyer w sprawozdaniu swym o sytuacji w Chinach podkreślił, że „siły zbrojne nie wystarczą aby pokonać komunistów". Aby odzyskać wpływy wśród mas Czang Kai Szek winien — jego zdaniem — przystąpić do „drastycznych i dalekoidących reform politycznych i gospodarczych". Jednakże ani amerykańscy protektorzy Czang Kai Szeka, ani siły na jakich opiera się wewnątrz kraju — klika wojskowa, wielcy obszarnicy i częściowo kapitaliści — nie pozwolą nigdy na przeprowadzenie tych reform, godzących w ich obecne stanowisko i potęgę.

Reżim Czang Kai Szeka jest więc skazany na zagładę. Min. Marshall w ostatnim swym przemówieniu zapowiedział ... ską; doświadczenie Chin wskazuje jednak, że ani dolary ani nawet amerykański sprzęt wojenny nie są w stanie pokonać budzącego się do nowego życia 400-milionowego narodu chińskiego.

T. SZAPAN

Walczymy o szczęście wszystkich kobiet

Delegatki radzieckie opowiadają o swych wrażeniach z Polski

W niewielkiej sali hotelu Bristol zebrało się liczne grono prawie wyłącznie złożone z kobiet. Delegatki radzieckie, które po dwutygodniowym pobycie w Polsce wracają do swego kraju, przed wyjazdem chciały jeszcze raz podzielić się swymi spostrzeżeniami i wrażeniami.

Pogodne i uśmiechnięte, dziwnie bezpośrednio przyjęły swych gości, a już po kilku chwilach wydawało się, że wszyscy od dawna dobrze się znają! Nawet pewne trudności językowe nie stanęły na przeszkodzie i od razu konferencja przybrała miły, całkiem nieoficjalny charakter.

Nadzieja Arałowiec, znana dziennikarka radziecka w ujmujący sposób opowiada o swych spostrzeżeniach i wnioskach wysnutych z pobytu w Polsce.

Wiele wrażeń mieli nasi goście. Liga Kobiet tak szczelnie zapełniła im czas, że trzeba nie lada bystrego umysłu, żeby jasno, logicznie i tak szybko uporządkować wszystkie przeżycia.

Duże ośrodki fabryczne, zrujnowany Gdańsk, przemysłowy Śląsk i jedyne w swym rodzaju miasto Warszawa, sprawy ogólnokrajowe, gospodarcze i kobiece — to wszystko znalazło żywy i pewny oddźwięk w opowiadaniu Nadziei Arałowiec. Nic nie uszło uwagi prelegentki pominięte. Starannie posegregowane według kolejnych zagadnień spostrzeżenia, układają się w interesującą całość.

Najsilniejsze wrażenie wywarły na koleżankach radzieckich spotkania z robotnicami. Wszędzie dało się zauważyć entuzjastyczny pełen zrozumienia stosunek do pracy i nowej demokratycznej ojczyzny. Zagadnienia, które w ojczyźnie delegatek są najbardziej istotne okazały się nie mniej ważne na terenie Polski. Współzawodnictwo w pracy, ogromny wkład w odbudowę zniszczonego przemysłu, hart w dźwiganiu zrujnowanych miast — wszystko wspólne dla obu naszych narodów najbliższe i najistotniejsze sprawy. Walka o pokój i demokrację, troska o dziecko i wiele innych problemów dla wszystkich kobiet świata równie ważnych, wymagają tych samych metod i ścisłej współpracy.

— My, kobiety w Związku Radzieckim — mówi Nadzieja Arałowiec — jesteśmy pod troskliwą opieką rządu. Życzymy wam kobietom polskim i waszej organizacji Lidze Kobiet, abyście znalazły podobne jak my u nas, zrozumienie. W ciągu ostatniego okresu zrobiłyście już bardzo wiele, lecz idąc konsekwentnie obranej drodze na pewno już w najbliższej przyszłości uzyskacie nowe zdobycze.

Po wyczerpującej i interesującej prelekcji ze wszystkich stron padają pytania. Zebrani chcą jak najwięcej dowiedzieć się o życiu kobiet radzieckich, a one chętnie żywo opowiadają.

Każda z nich ma swe specjalne zainteresowanie i odrębne innych przeżycia. Maria Kropagewa opowiada o bohaterskiej postawie kobiet w czasie obrony Leningradu, najmłodsza i z początku onieśmielona delegatka Marta Wołkowa odzywa się — mówiąc o pracy fabrycznej. Mimo bardzo młodego wieku jest jedną z najpopularniejszych robotnic i reprezentuje swój okręg w Radzie Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Zofia Gilewska poważna i skupiona rzeczowo opowiada o pracach Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, którego jest członkiem. Organizacja ta jest potężną siłą i liczy [illegible] milionów kobiet, złączonych jednym wspólnym dążeniem, nieść pomoc wszystkim zagrożonym przez faszyzm, walczyć o zwycięstwo pokoju i demokracji.

Atmosfera robi się coraz bardziej przyjacielska. Rozmowa toczy się wartko, a pytania coraz liczniejsze odnoszą się do przeróżnych dziedzin.

Tak jak przyjaciółki po kilkuletnim niewidzeniu mają nieskończoną ilość tematów do mówienia tak i teraz mówi się o wszystkim. Od czasu rzuca Nadzieja Arałowiec, pogodnie i z uśmiechem porządkując wszystko.

— Pytacie się jak my żyjemy, czy jesteśmy szczęśliwe i jak potrafiłyśmy odbudować nasze życie rodzinne.

Robimy to całkiem prosto. Przecież ja mam też troje dzieci, kocham je bardzo, jestem szczęśliwa i tak dzielę swój dzień, że czas mam na wszystko. Gdy po południu wszyscy zbieramy się w domu jest tyle ciekawych rzeczy do omówienia, tyle radości i wesela, że nikt z nas nie wyobraża sobie, jak mogłoby być inaczej. Jesteśmy uczonymi, robotnicami, inżynierami, ale to wszystko jeszcze pełniejszym czyni nasze życie, życie matek, żon i kobiet.

Nadzieja Arałowiec ma rację wszystkie bez względu na swój wiek czy zawód są pełne łagodnej kobiecości i ogromnego wdzięku. Prostolinijne, szybko zdobywają serca bezpośredniością i ujmującym sposobem bycia. Ani śladu zmanierowania czy sztuczności, są takie, jak są. Dobre towarzyszki życia, doskonałe pracownice i kochające, czułe matki i żony. Bije przy tym od nich dziwna siła, opanowanie i spokój. Wiara w zwycięstwo dobra nad złem i w walce o słuszną sprawę, stają na czołowych pozycjach. Nie wystarczy im to że u nich w kraju, w ich ojczyźnie zapanowała dla kobiet era szczęścia, chcą aby stało się ono udziałem wszystkich kobiet świata.

I. Wiwa.

MIKOŁAJCZYK WYKLUCZONY ze społeczeństwa polskiego

Z zeznań wszystkich posłów, którzy stali blisko Mikołajczyka wynika, że rozmowy z przedstawicielami placówek dyplomatycznych w Warszawie przeprowadzał sam lub [illegible] kolejno [illegible].

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Mikołajczyk skłonił do ucieczki Bagińskiego, Bryję i Korbońskiego, celem zwiększenia politycznego efektu ucieczki oraz zamaskowania swej roli, narzędzia w rękach obcych czynników.

Mikołajczyk otrzymywał pieniądze z zagranicy

Powiązanie Mikołajczyka z czynnikami międzynarodowymi znalazło swój wyraz w nieujawnionych dochodach PSL. W toku swych prac komisja stwierdziła [illegible] PSL [illegible] wiceprezes NKW, generalny sekretarz NKW nie potrafili dać przybliżonych odpowiedzi jakie są rzeczywiste dochody i wydatki stronnictwa. Sprawy finansowe były [illegible] Prezydium NKW. [illegible] skarbnika. Poseł Kamiński [illegible] odpowiedział: „Nie. One były [illegible]. Ja jako kierownik wydziału organizacyjnego nie miałem budżetu. BRYJA TO ZAŁATWIAŁ".

Poseł Wójcik zapytany w tej sprawie odpowiedział: „Owszem, miałem niejednokrotnie niepokoje na tym tle".

Poseł Osiecki [illegible] sprawozdań [illegible] techniczny". — Poseł Osiecki nie pamięta nawet kiedy ostatni raz kontrolował kasę stronnictwa jako prezes komisji rewizyjnej.

Komisja stwierdziła, że w drugiej połowie 46 r. t. m. po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej do kasy stronnictwa wpłynęły sumy z funduszu delegatury, które w tym czasie stanowiły bezsporną własność Skarbu Państwa zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i moralnego. Sumy te nie zostały zaksięgowane i nie wiadomo na co zostały wydatkowane. Źródła dochodów stronnictwa i wysokość tych dochodów były tajemnicą nie tylko [illegible] Mikołajczyka. [illegible] Bryja [illegible] NKW PSL [illegible] Od [illegible] według [illegible]:

— „Tak — mówi poseł Bryja — wziąłem 400 dolarów w złocie i 4 tys. dolarów papierowych, żeby mieć pewną rezerwę na wypadek nagłej sytuacji stronnictwa". — Wziąłem je od Mikołajczyka. — Trzymałem je w biurze. W wrześniu Mikołajczyk zapytał mnie gdzie je mam, gdy powiedziałem, że w kasie, kazał je schować gdzie indziej. Te pieniądze miałem od przewodniczącego pół roku. Kiedy skończyła kobieta nie miała pieniędzy, przychodziła do prezesa. Mikołajczyk dał wtedy 8.000 dolarów, z których 2.500 kazał dać kobietom, aby nikt nie wiedział".

Przewodn.: Z tego wynika, że na równi pieniądze, które miał pan [illegible], jak i te, które pan ukrył — to własność stronnictwa?

Pos. Bryja: — 120 dol. miałem swoich, 300 wziąłem ze stronnictwa.

Poseł Drobner: — Skąd stronnictwo miało te pieniądze?

Poseł Bryja: — Z okresu konspiracji przesłałem pieniądze od t. zw. delegatury, a po niej Mikołajczyk 2–3 razy dawał mi pieniądze, 3000 dol., później 5.000 dol.

Na podstawie zeznań komisja ustaliła, że ogółem pieniądze w walucie otrzymywał skarbnik BEZ POŚREDNIO od Stanisława Mikołajczyka. Pełniejsze zestawienie dochodów PSL ze źródeł obcych będzie przedmiotem dalszego dochodzenia właściwych władz.

Rewelacyjny dokument ujawniony przed Sejmem

W toku prac komisji minister spraw zagranicznych nadesłał dużej wagi dokument, który stanowi potwierdzenie, iż St. Mikołajczyk w swej działalności politycznej kierował się poleceniami płynącymi z zewnątrz, działał w ścisłej sprzeczności z interesami Państwa i narodu polskiego.

Wiadomo, iż wysiłki dyplomacji polskiej szły w kierunku uzyskania poparcia Wielkiej Brytanii dla sprawy zachodniej granicy Polski. Lecz minister Bevin uchylał się od jasnej, jednoznacznej wypowiedzi. Przeciwnie, polityka ta, idąc po linii odrodzenia imperializmu niemieckiego, przekształciła się w politykę kwestionowania naszych praw do granicy na Odrze i Nysie.

Tymczasem przesłany komisji dokument ujawnił, że istniało zobowiązanie rządu angielskiego, które zataił Mikołajczyk. O istnieniu tego dokumentu Rząd Polski dowiedział się dopiero w czerwcu 1947 r. z interpelacji [illegible] Dobie-Gmin. W listopadzie 1944 r. premier Churchill, po zasięgnięciu opinii [illegible] polecił podsekretarzowi stanu Aleksandrowi Cadoganowi odpowiedzieć „Rządowi Emigracyjnemu", którego premierem był Mikołajczyk, na kilka pytań postawionych przez b. ministra w „Rządzie Emigracyjnym" Romera w rozmowie z Cadoganem. Odpowiedź została dana na piśmie.

Jedno z pytań odnosiło się do stanowiska rządu angielskiego w sprawie zachodniej granicy Polski. Na wszystkie pytania rząd angielski odpowiedział.

Pozwolę sobie Wysokiej Izbie przeczytać ten dokument:

„DROGI PANIE ROMER!

Zakomunikowałem Premierowi treść rozmowy, jaką przeprowadziłem z Waszą Ekscelencją i ambasadorem polskim dnia 31 października, w toku której wysunął Pan trzy sprawy do rozważenia przez Rząd Jego Królewskiej Mości.

Premier, po zasięgnięciu opinii Rządu, polecił mi obecnie udzielić Panu następującej odpowiedzi:

Pytał Pan po pierwsze, czy nawet gdyby się okazało, że Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić na zmianę zachodnich granic Polski sygnalizowaną w ostatnich rozmowach w Moskwie, Rząd Jego Królewskiej Mości, mimo to popierałby te zmiany przy zawieraniu pokoju. Odpowiedź Rządu Jego Królewskiej Mości na to pytanie jest potwierdzająca.

„Po drugie pytał Pan, czy Rząd Jego Królewskiej Mości jest stanowczo za przesunięciem polskiej granicy do linii Odry z włączeniem portu Szczecina. Odpowiedź brzmi, że Rząd Jego Królewskiej Mości istotnie uważa, że Polska powinna mieć prawo do rozszerzenia swego terytorium do takiej miary.

Wreszcie pytał Pan, czy Rząd Jego Królewskiej Mości zagwarantowałby niepodległość i całość nowej Polski. Odpowiedź na to pytanie jest taka, że Rząd Jego Królewskiej Mości jest gotów dać takie gwarancje wspólnie z rządem radzieckim. Gdyby Rząd Stanów Zjednoczonych uznał za możliwe przyłączyć się także — byłoby to oczywiście najbardziej korzystne. Chociaż Rząd J. K. M. nie uzależniłby od tego swojej gwarancji do spółki z rządem radzieckim. Ta anglo - radziecka gwarancja zachowałaby — zdaniem Rządu J. K. M. — swą moc obowiązującą do czasu efektywnego zlania się z powszechną gwarancją, która jak to jest oczekiwane — może być zapewniona przez projektowaną organizację światową.

Odnośnie tego co Pan mówił o spodziewanych trudnościach, gdy chodzi o rokowania w Moskwie w sprawie zreformowania Rządu Polskiego, to Premier zauważa, że powodzenie tych rokowań musi zależeć od załatwienia sprawy granic. Nie można ignorować możliwości, że może być osiągnięta zgoda w sprawie granic i że tym niemniej może się okazać rzeczą niemożliwą osiągnięcie porozumienia w drugiej sprawie. Było by to, rzecz jasna, najbardziej godne pożałowania. Jednakże Rząd Polski byłby w znacznie lepszym położeniu, gdyby rokowania załamały się w tym punkcie, w którym miałby on poparcie Rządu J. K. M. i prawdopodobnie Rządu Stanów Zjednoczonych, niż na punkcie sprawy granic.

(—) Szczerze oddany

ALEKSANDER CADOGAN".

Na obcy rozkaz zataił

Dokumentu tego St. Mikołajczyk nie ujawnił, ani za czasów swego emigracyjnego premierostwa, ani później.

Nie ujawnił go również w tym czasie, kiedy w r. 1946 rząd angielski łamiąc dane zobowiązania, kwestionował nasze zachodnie granice.

St. Mikołajczyk jako wicepremier Rządu Jedn. Nar., jako prezes legalnego stronnictwa, ograniczył się wówczas do ogólnikowych odpowiedzi, zatajając fakt posiadania oficjalnego zobowiązania rządu Wielkiej Brytanii.

Komisja nie może znaleźć innych motywów tego zatajenia, jak tylko kierowanie się instrukcjami z zewnątrz, wbrew oczywistemu interesowi Państwa Polskiego, wbrew jednolitemu stanowisku całego narodu. Charakterystyczne jest, iż Mikołajczyk o dokumencie tym nie poinformował rządu, którego był **w. premierem.** O istnieniu tego dokumentu nie powiedział nawet swym najbliższym kolegom partyjnym.

Poseł Bańczyk, ówczesny minister spraw wewnętrznych w rządzie Mikołajczyka zapytany przez komisję w sprawie dokumentu, odpowiedział: „Otóż w mojej świadomości pozostało jedno, że rząd angielski w sprawie Odry i Szczecina nigdy nie dał zobowiązań... Jeśli była mowa — to o Nysie Kłodzkiej, o Prusach Wschodnich i Gdańsku, ale w formie ustnych wypowiedzi. Natomiast o takim postawieniu sprawy ta rzecz była nie znana.

Poseł Bańczyk, zapytany, jaki jest jego stosunek do faktu nieujawnienia tego dokumentu przez Mikołajczyka odpowiedział: Nie chciałbym formułować rzeczy subiektywnych i stwierdzać, co Mikołajczyk mógłby zrobić. Mógłbym stwierdzić, co ja bym zrobił na tym miejscu. — W pierwszym rzędzie podałbym to do wiadomości. Jeżeli kto miał świadomość — że ma taki dokument w ręku i z tego nie skorzystał, uważam to za wysokiej klasy szkodnictwo.

Poseł Wójcik pytany w tej sprawie, odpowiedział: „Jeżeli miał taki dokument w rękach, to powinien to zakomunikować Rządowi, żeby Rząd mógł to wykorzystać".

„A jeżeli tego nie uczynił?" — zapytuje komisja.

„To znaczy, że uprawiał jakąś osobistą grę" — odpowiedział poseł Wójcik — w każdym razie z punktu widzenia państwowego oceniam to, jako najbardziej ujemne".

Na zakończenie swego sprawozdania referent poseł Kliszko odczytuje dosłowny tekst rezolucji Specjalnej Komisji Sejmowej.

Uciekł na zlecenie wrogich Polsce czynników

Reasumując Specjalna Komisja Sejmowa stwierdza, że

1) Stanisław Mikołajczyk znalazłszy się w obliczu ostatecznej kompromitacji politycznej uciekł z kraju w przewidywaniu, że centralne władze PSL usuną go ze stronnictwa i w ten sposób znajdzie się poza nawiasem życia politycznego. Przyczyną ucieczki Stanisława Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników mogły być również dodatkowe powody, których ustalenie jest zadaniem władz państwowych prowadzących dochodzenia.

2) Stanisław Mikołajczyk uciekł z kraju w porozumieniu i na zlecenie wrogich Polsce czynników z zewnątrz, które przewidując zbliżające się całkowite i nieuchronne bankructwo inspirowanej przez nie polityki Mikołajczyka w kraju zdecydowały, że w wytworzonej sytuacji Mikołajczyk może oddać im większe usługi przebywając poza granicami Polski i rozwijając tam działalność wymierzoną przeciwko interesom Polski Ludowej.

3) Stanisław Mikołajczyk namówił do ucieczki posła Bryję i Korbońskiego oraz obywatela Bagińskiego i Bulewiczową, celem nadania politycznej wagi swojej ucieczce oraz usunięcia z kraju ludzi dopuszczonych do niektórych tajemnic swojej działalności.

4) Stanisław Mikołajczyk jako prezes PSL otrzymywał fundusze z obcych źródeł. Stanisław Mikołajczyk, kierując się obcymi interesami ukrył ważny dokument w którym rząd angielski oficjalnie potwierdził nasze prawa do zachodniej granicy Polski. Tym samym działał na szkodę Państwa Polskiego, przeciwdziałając dążeniu całego narodu do utrwalenia suwerennych praw Polski do odwiecznych ziem piastowskich.

KOMISJA STWIERDZA, ŻE STANISŁAW MIKOŁAJCZYK DOPUŚCIŁ SIĘ ZDRADY PAŃSTWA I NARODU POLSKIEGO I SKAZAŁ SIĘ NA WIECZNĄ BANICJĘ Z ŁONA SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ.

W dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Specjalnej kolejno zabierali głos posłowie Sieradzki (PPS), Król (SL), Arczyński (SD) Maciejewski (SP), Banach (PSL) i Wągrowski (PPR). Wszyscy posłowie w imieniu swoich stronnictw poparli wniosek wniesiony przez Komisję. **W GŁOSOWANIU WNIOSEK ZOSTAŁ JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĘTY PRZEZ SEJM.**

DRUGI!

D. KRAMINOW



Wojska kanadyjskie, które latem 1942 r. dotarły do Dieppe długi czas przeprowadzały na tym terenie ćwiczenia i manewry próbne skoncentrowane zostały w hrabstwie Kentu, położonym nad Kanałem. Kanadyjczycy stopniowo przesuwali się wzdłuż brzegu, tylko nocą zmieniali miejsce postoju, ale „roztargnieni" saperzy „zapominali" w najwidoczniejszych punktach zgubione rzekome odznaki kanadyjskich dywizji i drogowskazy prowadzące na południe. W portach Dovru, Folkston i innych budowano w tajemnicy i pośpiechu przyczółki dla lądowania wojsk i ciężkiego uzbrojenia. Ale przyczółki te były tak niestarannie maskowane, iż można je było gołym okiem zobaczyć z francuskiego brzegu.

Niemcy dali się wziąć na kawał. Marszałek Rundstedt, ówczesny naczelny wódz hitlerowskiej armii na zachodzie, rok później wzięty do niewoli, stwierdził, że dowództwo niemieckie oczekiwało uderzenia od strony Pas de Calais. Kiedy alianci wylądowali w Normandii, Niemcy orzekli, że ma to być tylko manewr. Tak długo oczekiwali oni nadejścia przeciwnika przez Kanał, aż wojska angielskie i kanadyjskie przeszły Sekwanę i natarły z południa. Dieppe zostało zdobyte 30 września 1944, Havre — 10 października. Niemiecki garnizon w Calais poddał się bez walki. Dunkierka natomiast, mimo iż była okrążona przez aliantów pozostała w rękach niemieckich aż do upadku Rzeszy.

Jednocześnie sojusznicy postarali się o to, by niebo nad autentycznym terenem koncentracji wojsk było szczelnie zakryte przed niepowołanym okiem. Cała południowa Anglia została rozbita na trzy pasy. W błękitnym — najdalej wysuniętym na południe i co za tym idzie najważniejszym ześrodkowana była dywizja szturmowa wraz z pełnym uzbrojeniem. Pas zielony zakreślał teren najbliższego zaplecza, żółty pas oznaczał głębokie tyły. Wszystkie niemal środki obrony przeciwlotniczej zgrupowano w pasie błękitnym. Posłano tam nawet straż ogniową z Londynu. Niemcy przypadkowo wpadli na to i rozpoczęli nową falę nalotów na Londyn. Kilka nocy pod rząd stolica Anglii płonęła zarzewiem pożarów, ale wkrótce powietrzni piraci zostali pokonani i Londyn odzyskał względny spokój, z którego korzystał w początkach maja 1944 r.

Czym bliższa była data inwazji, tym bardziej wzmacniano ochronę zon koncentracyjnych. Dowództwo sojusznicze nie dawało Niemcom żadnej możliwości przeniknięcia tajemnicy.

Po niezliczonych manewrach odbytych w Szkocji, północnej Anglii i Walii — 4 maja zorganizowano generalną próbę inwazji. 2 maja umieszczono żołnierzy w czołnach i pozostawiono ich tam przez półtorej doby. Dowództwo chciało się upewnić, czy tak długie pozostawanie wojska na wodzie nie będzie miało skutków mogących zaważyć na przebiegu akcji. Późną nocą oddziały przeznaczone do operacji desantowych wypłynęły na morze, gdzie spotkały swój konwój, który nawiasem mówiąc nie zdołał ustrzec ich od ataku niemieckich łodzi podwodnych. W czasie krótkiego starcia napastnik zatopił kilka transportów, a o świcie 4 maja wojska wylądowały na brzegu Anglii. Było w tym wszystkim wiele niedokładności, plątaniny, sprzecznych zarządzeń. Zarówno żołnierze jak i oficerowie oskarżali generałów o nieudolność. Generałowie ze swej strony oburzali się, że żołnierze niczego się nie nauczyli i czym dłużej ćwiczą, tym gorsze osiągają wyniki.

Nie było czasu na dalszą naukę. Uzgodniona data inwazji znów przesuwała się o cały miesiąc — z pierwszych dni maja na początek czerwca.

Dowództwo alianckie nie mogło dłużej zwlekać. Z francuskiego brzegu nadchodziły niepokojące informacje wywiadu. Niemcy przygotowywali się do bombardowania Londynu przy pomocy „latających bomb". Sztab Generalny Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych w Europie obawiał się, aby to nowe bombardowanie nie uniemożliwiło desantu we Francji. Wywiad zapowiadał, że po „latających bombach" przyjdzie kolej na bomby rakietowe, a za tym już zarysowywało się widmo bomby atomowej, dla wynalezienia której Niemcy zmobilizowali wszystkich uczonych Europy. Lotnictwo sprzymierzonych bez przerwy bombardowało niemieckie ośrodki lotnicze, aby utrudnić wrogowi akcje. Wszyscy już jednak zrozumieli, że zatrzymać go może otwarcie II frontu.

Oddział Planowania w Angielskim Ministerstwie Wojny dawno już opracował plany inwazji. Specjalista z Departamentu Wojny w Stanach Zjednoczonych, który pracował najpierw w Waszyngtonie, potem w Londynie, analizował jeszcze szczegóły. Plany były niezliczoną ilość razy dyskutowane. Zorganizowano 147 posiedzeń poświęconych omówieniu inwazji.

W maju u gen. Eisenhowera odbyło się ostatnie posiedzenie. Eisenhower powiadomił zebranych o prognozie meteorologicznej, wtajemniczył ich w informacje dostarczone przez wywiad, po czym zwrócił się, aby każdy z obecnych wypowiedział swoje zdanie. Po wysłuchaniu poszczególnych opinii generał poprosił zebranych, aby go zostawili samego. Chciał on podjąć decyzję w samotności.

Datę inwazji wyznaczono na 5 czerwca 1944 r.

III

Ośrodek informacyjny wojskowych pasy 24 [illegible], która miała przystąpić do akcji, znajdował się wtedy w południowej Anglii, w pobliżu starego, zacisznego miasteczka Winchester. Korespondenci mieszkali w [illegible] domu otoczonym kolumnadą, stojącym na wysokim [illegible] porosłym przestarzałym ogrodem. Sztab Grupy troszczył się o nasze wyżywienie, transport, nawet o wino i whisky. Ta troskliwość władz wojskowych towarzyszyła nam od Londynu do Baby. Otrzymywaliśmy najlepsze kwatery, fakt benzynę do aut, nawet wtedy, gdy jednostki wojskowe odczuwały braki w zaopatrzeniu. Dowództwo od pierwszych chwil wojny poczęło schlebiać prasie, gdyż zrobiła ona generałom reklamę, a reklama to sława, którą przynosił wspaniałą karierę wraz ze wszystkimi jej dobrodziejstwami.

D. K. R.

Współpraca ZWM i OMTUR

zacieśnia się w akcji szkoleniowej

Współpraca organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR zacieśnia się coraz bardziej poprzez wspólne akcje we wszystkich dziedzinach życia młodzieży.

Ostatnio obie organizacje uruchomiły Centralną Szkołę Organizacyjną w Warszawie. Kierownictwo kursu wzięło sobie za główny cel wykształcenie pracowników pracy oświatowej i wychowanie aktywów ZWM i OM TUR w duchu marksistowskim.

Program kursu centralnego przewiduje 117 godzin nauki i obejmuje zagadnienia historii i geografii Polski i świata, zagadnienia ruchu robotniczego, polskiej drogi do socjalizmu, problemy ustrojowe i zagadnienia ruchu młodzieżowego. Obok wykładów przewidziana jest również praca seminaryjna i świetlicowa. Liczba uczestników I-go Kursu wynosi 70 osób obu organizacji młodzieżowych.

Wspólne kursy szkoleniowe w skali wojewódzkiej rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu również w Łodzi, Lublinie, Kielcach, Rzeszowie i Warszawie.

Pierwszy Krajowy Zjazd Zw. Walki Młodych

W dniach 6, 7 i 8 bm. odbył się w Warszawie I-szy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych.

Zjazd poprzedziły konferencje wyborcze najniższych szczebli organizacyjnych w całym kraju. W obradach uczestniczyli również członkowie bratnich organizacji młodzieżowych OM TUR, ZWM „Wici" i ZMD oraz przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Anglii i tej młodzieży, która do dziś walczy jeszcze o wolność.

Pierwszy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych podejmuje trzyletni dorobek organizacji i wytyczy dalszą linię działania Związku, na nowym etapie ruchu młodzieżowego w Polsce.

Porządek dzienny obrad przewidywał wypracowanie nowych form pracy ideowo-wychowawczej, kulturalno-artystycznej i organizacyjnej.

Radio

na poniedziałek dnia 17 listopada.

5,55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Wiadomości. 6,20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK. 8,35 Kwadrans prozy. 8,50 Muzyka. 9,00 Aud. dla szkół. 9,15 Koncert życzeń. 10,00 Koncert reklam. 10,30 „10 min. muzyki" 10,40 Aud. Min. Ośw. 12,03 Wiadomości. 12,08 Przegląd prasy. 12,13 Muzyka. 12,20 Reportaż. 12,30 Aud. rozryw. 15,00 Aktualia. 15,15 Komunikaty. 15,30 „10 min. muzyki". 15,40 Aud. Org. Młodzieży Robotn. 16,00 Dziennik. 16,20 Muzyka. 16,35 Pogad. dla dzieci. 16,45 „W walce o zdrowie". 16,50 Aud. Tow. Przyj. Młodz. Szkół Wyższ. 16,55 Aud. dla młodz. 17,15 „Melodie operetkowe". 18,00 RUL. 18,15 Muzyka polska. 18,50 Przemówienie wojewody. 19,00 Aud. dla świata pracy. 19,10 Aud. dla wsi. 19,30 Utwory fortep. Skrabina. 20,00 Dziennik. 20,50 Pogad. sport. 21,00 „Dawna muzyka Polska". 21,35 Muzyka. 21,45 Aud. Biura Studiów. 22,00 Aud. rozrywk. 23,00 Program ogólnopolski. 24,00 Zak. programu.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 1, tel. 340-41(48)
Konto czekowe w PKO Nr [illegible]
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 698-12, tel. Adm. [illegible]
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 21, telefon 3
[illegible], Sienkiewicza 64, telefon 10-40
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 632-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel. 285
Admin.: Odrzańska 11, telefon 265.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon [illegible]
GLIWICE, ulica [illegible] Strzelców 8, telefon 46-1[illegible]
RYBNIK, pas. Zamoyskiego Nr 18, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 18, telefon 20-10

R. — [illegible]

Walcownia Dziedzice i Naprzód Janów

zdobyli walkowerem po dwa punkty

KATOWICE. Przewidziane terminarzem rozgrywek na dzień 26. 10. br. mecze o mistrzostwo klasy A Śląska między **Naprzodem Janów i Koszarawa z Żywca, oraz Walcownia Dziedzice z WMKS Katowice,** jak już donosiliśmy swego czasu, nie doszły do skutku. Koszarawa z Żywca jadąc na mecz do Janowa samochodem ciężarowym, wskutek defektu motoru na pierwszych kilometrach nie dojechała do Janowa i mecz się nie odbył, a WMKS odwołał swój wyjazd do Dziedzic za późno, bo dosłownie w ostatniej chwili.

Sprawa nie dojścia do skutku tych spotkań znalazła swój epilog w WG i D Śl OZPN.

WG i D na swym ostatnim posiedzeniu za niestawienie się do zawodów przyznał zwycięstwo walkowerem tak Naprzodowi jak i Walcowni.

Wskutek tej decyzji w tabeli rozgrywek klasy A w grupie I zaszły pewne przesunięcia, z tej racji podajemy poniżej tabelę z uwzględnieniem tych zmian

Naprzód Janów	8	16	28:11
Concordia Knurów	7	10	25:17
Walcownia Dziedzice	8	9	11:7
Lechia Mysłowice	8	9	16:15
Koszarawa Żywiec	7	8	17:10
Pogoń Katowice	7	7	12:14
Piast Pawłów	7	7	14:16
HKS Szopienice	7	6	6:9
Ligocianka	7	4	10:16
WMKS Katowice	4	0	6:12
BBTS Bielsko	6	0	5:23

Cerdan powrócił z USA

PARYŻ. Bokserski mistrz Europy wagi średniej, Francuz **Marcel Cerdan** powrócił w tych dniach do Paryża z Ameryki, gdzie odnosił sukcesy na ringach bokserskich, zabiegając o prawo do walki o mistrzostwo świata w tej kategorii.

Według wypowiedzi menażera mistrza Europy — Rouppa, przyczyną powrotu Cerdana z USA były względy finasowe. Obecnie Cerdan wyjechał do rodzinnej Casablanci, gdzie będzie odpoczywał do czasu ponownego wyjazdu do Ameryki; w Europie nie ma bowiem dla niego odpowiednich przeciwników.

Roupp zaprzeczył kategorycznie krążącym pogłoskom jakoby Cerdan przed spotkaniem z Raadikiem był narkotyzowany czym tłumaczą sobie niektórzy osłabienie Francuza w końcowym stadium walki. Jedyną przyczyną załabnięcia Cerdana w ostatnich rundach walki była choroba żołądka.

Już po powrocie do Francji — Cerdan otrzymał depesze z USA od prezesa Krajowej Komisji Bokserskiej Abee Greena, w której powiadamia on Francuza, że przy ustalaniu spotkań o mistrzostwo świata wagi średniej Cerdan będzie figurował na liście kandydatów jako najpoważniejszy przeciwnik.

Zagraniczni PIĘŚCIARZE PRAGNĄ WALCZYĆ w Polsce

Łódź. Drużynowy mistrz Polski w boksie ŁKS, otrzymał z Belgii od pięściarzy „Sporting Club de Schaerbeok", propozycję rozegrania dwóch spotkań w Polsce. W drużynie belgijskiej występuje mistrz Europy Viser. ŁKS przyjął tę propozycję przychylnie, jednak brak mu wolnych terminów, ze względu na drużynowe mistrzostwa Polski. Oprócz Belgów ofertę nadesłali bokserzy węgierscy, a w grudniu prawdopodobnie przyjedzie czeska „Slavia", celem rozegrania meczu rewanżowego. ŁKS bowiem bawił w Czechosłowacji, gdzie pokonał „Slavię".

Akcja wyszkoleniowa w. f. na Śląsku

Katowice. Państwowy Urząd WF i PW organizuje w swym ośrodku w Katowicach, w okresie od 1. 12. rb. do 21. 12. rb., kurs unifikacyjny dla przodowniczek w 5-ciu podstawowych dyscyplinach sportu. W grudniu br. zostanie również przeprowadzony w katowickim ośrodku WF i PW kurs dla przodowników piłki nożnej. W dniu 18 bm. rozpoczął się kurs dla sędziów narciarskich i organizatorów narciarskich, uruchomiony przez Wojewódzki Ośrodek WF i PW w Katowicach wraz ze Śląskim OZN.

Akademicy będą uprawiali obowiązkowo sport

KATOWICE. Już wkrótce ukaże się rozporządzenie wykonawcze do dekretu o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego na wyższych uczelniach.

Dekret wejdzie w życie już od 1 stycznia 1948 r. i obejmie pierwszy rok studiów, po czym stopniowo rozciągnięty zostanie na dalsze roczniki studentów.

Rozporządzenie obejmie przede wszystkim 5 podstawowych gałęzi sportu: gimnastykę, narciarstwo pływanie, piłkę ręczną i lekkoatletykę. Powołane będą do życia w każdym ośrodku, gdzie istnieje kilka wyższych uczelni, Międzyuczelniane Komisje Wyższych Uczelni, składające się z rektorów, lektorów wych. fizycz. (powstaną lektoraty wych. fiz.) i przedstawicieli AZS-u.

Każda komisja będzie miała płatny wydział administracyjny. Przy Bratnich Pom. każdej uczelni działać będą komisje wychowania fiz., w których decydujący głos mieć będą delegaci AZS-ów.

Całość technicznego wykonania rozporządzenia o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego na wyższych uczelniach spoczywać więc będzie na barkach Akademickich Związków Sportowych.

Niewątpliwie Ministerstwo Oświaty preliminuje na ten cel dostatecznie wysokie fundusze, aby zapewnić młodzieży akademickiej posiadanie urządzeń sportowych sprzętu i fachowych instruktorów, gdyż bez tych trzech czynników doniosłe rozporządzenie nie może pozostać jedynie suchą literą prawa.

Nowara Śląsk zastąpi Kolczyńkiego w meczu bokserskim CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

KATOWICE. **Kolczyński** (Warszawa), który ub. niedzieli w meczu bokserskim ŁKS — Grochów uległ swemu najgroźniejszemu rywalowi **Pisarskiemu** (Łódź) na punkty, nie pojedzie do Czechosłowacji.

Kpt. sportowy PZB Derda zrezygnował ze wstawienia Kolczyńskiego do narodowej reprezentacji na mecz z Czechosłowacją, wyznaczając w jego miejsce **Noware z RKS** Batory Chorzów.

NAJLEPSI TOROWCY POLSKI

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, po ustaleniu listy najlepszych 10-ciu kolarzy szosowców, zestawił następnie listę najlepszych torowców. Wobec słabego poziomu tej konkurencji, za ub. sezon zostało sklasyfikowanych tylko 5-ciu zawodników. Kolejność ich jest następująca: 1) **Bek** („Tramwajarz" Łódź). 2) **Kupczak** („Legia" Kraków). 3 **Janicki J.** (IKS Wrocław). 4) **Janicki Br.** („Sieć" — Wrocław), 5) **Janik** („Sieć" Wrocław).



Drobiazgi sportowe

ANGLIA — SZWECJA 6:5 W HOKEJU LODOWYM

Londyn. W ramach tournee po Anglii hokeiści szwedzcy rozegrali na torze lodowym w Wembley międzypaństwowe spotkanie z Anglią. Mecz zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 6:5 (2:1, 0:2, 4:2). Sukces gospodarzy był zupełnie nieoczekiwany, gdyż jeszcze 4 min. przed końcem gry Szwedzi prowadzili 5:3 i nic nie wróżyło ich porażki. Anglikom dopisało jednak szczęście i w tym okresie zdobyli 3 bramki przy czym ostatnia z nich została strzelona kilka sekund przed końcowym gwizdkiem.

SZKOCJA NIESPODZIEWANIE PRZEGRYWA

GLASGOW. W międzynarodowym meczu piłki nożnej z cyklu mistrzostw Wielkiej Brytanii. — Szkocja niespodziewanie przegrała z Walią 1:2 (1:2).

„6-CIODNIÓWKA" KOLARSKA W BRUKSELI

BRUKSELA. W rozgrywanej obecnie w Brukseli „6-dniówce" kolarskiej z wybitniejszych par biorą udział następujący zawodnicy: Schulte—Boyen (Holandia), Bartali — Bini (Włochy), Strom — Arnold (Austria), Lapébie — Séres (Francja), Carrara — Le Nizerhy (Francja). Poza tym bierze udział w wyścigu 11 par belgijskich.

ŚLĄSK — POZNAŃ W PŁYWANIU

KATOWICE. Termin dorocznych międzyokręgowych zawodów pływackich Poznań — Śląsk, ustalony został przez Zarząd Śl. OZP na dzień 14. 12. 47 r. Zawody te odbędą się na basenie krytym w Zabrzu.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO DROBNEGO

BUENOS AIRES. W finale gry pojedyńczej turnieju tenisowego zwyciężył Czech **Drobny.** Finał gry podwójnej panów wygrała szwedzko - czeska para Johansson i Cernik.

„SPARTA" W WARSZAWIE

PRAGA. W grudniu przybędzie do Polski drużyna koszykarek praskiej „Sparty", która rozegra po dwa spotkania w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

POWIĘKSZENIE ZARZĄDU PZHL

KRAKÓW. Zarząd PZHL postanowił na ostatnim swym posiedzeniu dokooptować do swego grona Stefana Kotarbe, prezesa Krakowskiego Okr. Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

HOKEIŚCI DOSTALI NOWĄ SUBWENCJĘ

WARSZAWA. Polski Komitet Olimpijski udzielił PZHL 150.000 złotych tytułem nowej subwencji na cele związane z uruchomieniem obozu przedolimpijskieog.

SZKOLENIE ŻEGLARZY NA ŚLĄSKU

Katowice. Państwowy Urząd WF i PW zamierza w okresie zimowym przeprowadzić teoretyczne przeszkolenie żeglarzy morskich i śródlądowych. Uczestnicy przeszkoleni teoretycznie w żeglarstwie, powołani będą w miesiącach letnich do Morskiego Ośrodka Wyszkoleniowego w Jastarni na przeszkolenie praktyczne. Kandydaci pragnący się szkolić na żeglarzy, winni zgłaszać się do Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Katowicach, ul. Raciborska. W związku z tą akcją rejestruje się wszystkich żeglarzy, posiadających już stopnie żeglarskie. Zgłoszenia winny być również skierowywane do Woj. Urzędu WF i PW w Katowicach.

„ZGADNIJ KTO WYGRA"

Dziś umieszczamy 4 kupon

Konkurs organizuje Polski Komitet Olimpijski. Dochód na FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

REGULAMIN KONKURSU

Zawody piłkarskie odbywające się w niedzielę, dnia 23 listopada br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA":

1. W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.
2. Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu oznacz w kolumnie „A" ten wynik cyfra „1", jeżeli zaś przewidujesz remis — to oznacz ten wynik cyfra „X". Cyfrą zaś „2" oznacz wygrana drużyny przeciwnej.

Cyfry „1", „X", „2" umieszczaj w odpowiedniej rubryce.

3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników. Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.
4. Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.
5. Wypełniony kupon złóż do czwartku, 20 listopada do godziny 14-ej w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).
6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich zależnie od ilości wypełnionych kolumn. Znaczki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.
7. Po zawodach sprawdź wyniki opublikowane one będą w naszym dzienniku. Jeżeli odgadłeś 12 względnie 11 wyników zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do środy 26 listopada, godziny 14-ej, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.
8. We czwartek, dnia 27 listopada opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem P.K.O.

Konkurs „Zgadnij kto wygra"

KUPON NR. 4.

Niedziela 23 listopada 1947	KOLUMNA „A"			KOLUMNA „B"			KOLUMNA „C"		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1 A.K.S. — „Warta									
2. Legia (Warszawa) - Ruch									
3. Lechia (Gdansk) — Tarnovia									
4 Cracovia — Garbarnia									
5 Z.Z.K. (Katowice) — Kopalnia (Katowice)									
6 Milicyjny (Katowice) — Pogoń (Katowice)									
7 Naprzód (Lipiny) — Azoty									
8 Śląsk (Świetochlowice) — Czarni (Chropaczow)									
9 TUR (Tomaszów) — Z.Z.K Łodź									
10 P.T.C (Pabinice) — Concordia (Piotrków)									
11. S.K.S (Warszawa) — Syrena									
12. Bzura (Chodaków) — Grochów (Warszawa)									
	20			2			2		

Nazwisko i Imię ________________

adres ________________ Nr kuponu ________

sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ________

KUPON WYCIĄĆ

ADRESY FIRM PRZYJMUJĄCYCH KUPONY:

KATOWICE: Firma „Sport" ul. 3-go Maja 21.
BYTOM: Jan Boczaj, ul. Dworcowa 28.
SOSNOWIEC: Firma „Bata" ul. 3-go Maja 9.
RYBNIK: „Hotel Polski" ul. 9 Maja 2, wł. W. Myśliwiec
CHORZÓW: Firma Jan Dinges ul. Wolność 8.
ZABRZE: ul. Gen. Świerczewskiego 6, F-ma „Start" wł. Dynowski R

Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego

W KATOWICACH, ul. Słowackiego 37

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

1) 30 **SZTUK KRÓW HODOWLANYCH** rasy nizinnej, czarno-białych wagi od 450 kg w zwyż, wiek 4 do 8 lat, zdrowe, nie gruźlicze badane przez lekarza wet., cielne względnie wysoko mleczne.
Bydło hodowlane winno być podstawione do majątku Zrzeszenia pow. Racibórz z tym, że zapłata nastąpi w wysokości 60% wartości po przedłożeniu tymczasowego dowodu odbioru, zaś resztę należności otrzyma dostawca w przeciągu 10 dni po komisyjnym odbiorze bydła.
Bydło wyeliminowane przez komisję zobowiązuje się dostawca odebrać na własny koszt.

2) 500 **SZTUK OWIEC-MACIOR** rasy Merino-Prekosy, wiek do lat 3-ch, zdrowe, przez lekarza wet. badane. Owce mogą być kotne.

3) 10 **SZTUK KONI** typu roboczego, nie ciężkie, wiek do 7-miu lat.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę bydła hodowlanego" należy złożyć w/w Zrzeszeniu S. S. P. H. Katowice ul. Słowackiego 37, pokój nr. 33, III piętro do dnia 20 listopada 1947 r.

Otwarcie oferty nastąpi komisyjnie w dniu 21 listopada br. o godzinie 9-tej rano w biurze Dyr. Działu Handlowego pokój nr. 23 p. II-gie.

Zrzeszenie zastrzega sobie wolny wybór oferenta, zmniejszenie zapotrzebowania, częściowe lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w KATOWICACH

zakupi z wolnej ręki partiami

około 1500 szt. długich i 500 szt. krótkich

kożuchów baranich

nowych niekrytych z rękawami i kołnierzami futrzanymi, odpowiadających ściśle warunkom technicznym zatwierdzonym przez Min. Kom.

Zakup kożuchów odbywać się będzie do czasu dokonania pełnego zakupu, w nieświąteczne wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 10 — 12 w Katowicach ul. Dworcowa 8 pokój Nr 316 gdzie są do wglądu obowiązujące warunki techniczne. (PAP)

DNIA 7. XI. 1947 r. ZGUBIONO APARAT

fotograficzny małoobrazkowy Contax II

z obiektywem Sonar, 1:2, nr. obiektywu 255397.

Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem do „Trybuny Robotniczej" Katowice ul. Mickiewicza 9. Ostrzega się przed kupnem!

WOLNE POSADY

Odlewacza wykwalifikowanego na kolorowe metale poszukuje warsztat ślusarsko - mechaniczny „Ogniwo" Dzierżonów Dolny Śl. Limanowskiego 41. Warunki dobre, mieszkania zapewnione.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zatrudni 1 siłę pomocniczą do Działu Zaopatrzenia, 3 referentów do Wydziału Handlowego (ukończone wyższe studia handlowe lub ekonomiczne). Odpowiednio udokumentowane oferty oraz życiorysy należy składać w sekretariacie Izby, Katowice, Plac Wolności 12a. 4681g

Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrzu, ul. Roosevelta 28

wynajmie natychmiast

4 SAMOCHODY OSOBOWE

w bardzo dobrym stanie, do stałego użytku. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Działu Transportowego Biura Budowlanego Przemysłu Węglowego. (PAP)4552kr

Poważna Spółdzielnia w Bytomiu zaangażuje natychmiast samodzielnego **buchaltera-bilansistę** ze znajomością księgowości przemysłowej oraz jedną siłę do kontowania. Znajomość księgowości przebitkowej wymagana. Zgłoszenie „Trybuna Robotnicza" Bytom pod „654". 4381g

Wykwalifikowanego i doświadczonego pracownika w zakresie gospodarki samochodowej zatrudni Zjednoczenie Fabryk Cementu Sosnowiec, w charakterze objazdowego inspektora. Oferty kierować do Zjednoczenia Fabryk Cementu w Sosnowcu ul. 3-go Maja 22. (PAP) 4550kr

Inspektor magazynów o wysokich kwalifikacjach, znający gruntownie organizację, normy zapasów i rachunkowość magazynów poszukiwany. Pierwszeństwo mają osoby, które zajmowały w przemyśle podobne stanowiska. Oferty prosimy kierować do Zjednoczenia Fabryk Cementu R.P. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22. (PAP)4543kr

Zatrudnienie znajdą w pończoszarni dobra ketlarka i sortowaczka Sosnowiec, Targowa 18. 4380g

KUPNO

Maszynę do pisania, liczenia kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 4035kr

Sztandary wykonuje materiały sztandarowe poleca **Kazimierz SCHAEFER Katowice, Korfantego 12 tel. 333-76.**

POLECENIA

Szwalnia Związku b. Więźniów Politycznych Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 31, Tel. 38-13 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa i robót włóczkowych, po cenach najniższych. 4362g

Tapczany fotele samochody wybija tapicer Szczotka Bytom Jagiellońska 5 tel. 30-24 4241g

NAUKA

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje Lublin skr. poczt. 105

Stenografii nauczą korespondencyjnie Centralny Związek Stenografów, Łodź, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. — Znaczek. 4531kr

MIESZKANIA

Zamienię 3-pokojowe kuchnia komfortowe mieszkanie z telefonem w śródmieściu Zabrza na również 3 pokojowe w Katowicach. Wiadomość: „Trybuna Robotnicza" — Katowice Mickiewicza 9 telef. 361-04

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P. W SOSNOWCU

przyjmie natychmiast

2 techników elektryków

do Biura Studiów i Projektów w Opolu z dłuższą praktyką w projektowaniu i montażu rozdzielni niskich i średnich (do 40 kV) napięć i napędów elektrycznych.

Warunki płacy do omówienia.

Oferty lub osobiste zgłoszenia z podaniem warunków i powołaniem się na referencje oraz życiorysem ze szczegółowym przebiegiem studiów i praktyki zawodowej i odpisami świadectw pod adresem Biura Studiów Z. F. C. Opole, Damrota 10.

Mieszkanie służbowe po okresie próbnym zapewnione. (PAP)4549kr

Zamienię piękne mieszkanie willowe 4 pokojowe z kuchnią z wygodami weranda i ogrodem w Opolu na podobne albo mniejsze w Katowicach lub okolicy. Wiadomość: „Trybuna Robotnicza" Katowice, ul. Mickiewicza 9 pokój Nr 28 telef. 361-04

POSZUKIWANIA

Sofia Greck poszukuje Jana Maculewicza z rodziną, wiadomości kierować na adres: Ornontowice pow. Pszczyna, Leśna 2. 4294g

ZGUBIONO

Zaginął pies wyżeł — legawiec, brązowy w białe plamy. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Gliwice, Częstochowska 1, mieszkanie 8. 4381g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko Urbaczka Jan i dowód tożsamości konia nr. 1907, Urbaczka Jan, Koniaków 258 pow. Cieszyn. 1689 I.

Unieważniam zgubione zaświadczenie rejestracji poborowej na nazwisko: Legierski Józef Koniaków pow. Cieszyn. 1690 I.

Unieważniam skradzione dokumenty: legitymację partyjną, legit. Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, dowód zatrudnienia B/53, B/47 dowód rejestracji wojskowej oraz inne Barański Bolesław — Jędrzejów koło Kielc. 4539kr

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Katowice Henryk Dymny Katowice, Daszyńskiego 10. 1691 I.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty — nr. 000097/112 na nazwisko — Lachowicz Grzegorz Koniaków 123, pow. Cieszyn. 1688 I.

Unieważniam zgubiony dowód obywatelstwa polskiego i inne dokumenty na nazwisko Polok Alfred Dzielna, pow. Lubliniec. 1687 I

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Katowice 1945 r. na nazwisko: Inż. Dietrych Janusz Katowice, Młyńska 5. 1683 I.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ W KATOWICACH ULICA SOKOLSKA 4

urządza do dnia 30 listopada 1947 r.

TANIĄ SPRZEDAŻ

artykułów niżej wymienionych:

formalina 40%	zniżka	20%
klej roślinny NA	„	28%
termofory	„	22%
brylantyna stała Dr. Lustra	„	20%
proszek marmurowy Dr Lustra	„	20%

457 kr

Sprzedaż hurtowa i detaliczna odbywa się przy ulicy Sokolskiej Nr 4 - Telefon 319-6

Unieważniam skradziony dowód tożsamości Nr. 318339 na nazwisko Latka Sonia Katowice, Kościuszki 5. 1684 I

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Pszczyna na nazwisko — Borkowy Eryk Jedlina, pow. Pszczyna. 4336g

Unieważniam skradzioną deklarację wierności oraz legitymację Zw. Zaw. Poligraficznego na nazwisko Antoni Krawczyk Katowice-Ligota Średnia 12.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko Bogacka Emilia Żeglinek, pow. Tarnogórski. 4570kr

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko: Krystyna Boberowa z domu Michalik Katowice-Lotnisko. 4379g

Unieważniam zgubioną deklarację wierności — Brom Barbara Mysłowice Rymera 10. 4382g

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko: Cipa Franciszek Mikołów Młyńska 27. 4383g

Unieważniam zgubione potwierdzenie zgłoszenia nr. 610/46 do prowadzenia drobnej sprzedaży cukierków i wody sodowej wyd. przez Zarząd Miejski Katowice na nazwisko Leśnik Maria, Katowice, Karbowa 44b.

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Kocur Małgorzata. Łany Małe pow. Gliwice. 4385g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nr. 39089 Wolke Elfryda Łany Mały pow. Gliwice. 4385g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nr. 3967 na nazwisko Mroncz Klara Rudzienice pow. Gliwice. 4385g

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nr. 43195 Knopik Emanuel Oracze, pow. Gliwice.